

Solipsyzm – Quebonafide

Nic się nie zgadza; Jason Becker,
A nie mówiłem?
Dlatego mam łatwiej zmienić tę scenę w ruinę
(Ekhem) powiedz, jak dobrze mnie słyszysz
Nie mogę wyjść poza ramy własnej ościeżnicy
Kaligrafy w myślach spisany na straty
Choć rzeczywiście tak nie jest; suprematyzm
Wymyślili mnie od A do Z
Mam albumy pełne hiper-nierealnych zdjęć
Ten kwadratowy świat
Zaczął wyglądać niefortunnie
U ciebie wszystko w porządku, ale co u mnie?
Widzę obraz, słyszę głos, ale nie rozumiem
Jakie rymy, taki rap
Żyje podwójnie, potrójnie po-dobra, starczy
Co mnie czeka? Strzelam, że kolejna lufa
Brak mi wymiarów,
Jak tak patrzę, komu nie ufam
A tamta suka, która zerka,
Do trzech razy sztuka
Świat jest tylko wyobrażeniem mnie
A ta muzyka jest tylko wrażeniem mnie
A ta liryka jest tylko wyrażeniem mnie
Jakby coś, no to wiesz, co to nie jest, nie?
Świat jest tylko wyobrażeniem mnie
A ta muzyka jest tylko wrażeniem mnie
A ta liryka jest tylko wyrażeniem mnie
Jakby coś, no to wiesz, co to nie jest, nie?
I czasem myślę, gdy przechadzam się po ulicy
Że słowo 'raper' to obraza
Jak skurwysyn dla mnie
Żyje w głębokiej komie,
Żyję w głębokiej traumie
Nie mogę się z tego syfu wyleczyć
Quebo, jestem tylko epizodem w życiu rzeczy
I tą falą telepatii, która nie poleci dalej

Są trzy wersje: moja, wasza i ta prawdziwa
I przez to znowu nie wiem,
W co mam wierzyć już
Świat jest tylko wyobrażeniem mnie
A ta muzyka jest tylko wrażeniem mnie
A ta liryka jest tylko wyrażeniem mnie
Jakby coś, no to wiesz, co to nie jest, nie?
Świat jest tylko wyobrażeniem mnie
A ta muzyka jest tylko wrażeniem mnie
A ta liryka jest tylko wyrażeniem mnie
Jakby coś, no to wiesz, co to nie jest, nie?



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych